

O brzasku w przeddzień weekendu na ponadstuletnim mahoniowo-dębowym sekretarzyku nowo mianowany podsekretarz w Departamencie Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego dostrzegł list w pośliskiej kopercie. Ostrożnie rozdarł papier i z coraz większym niedowierzaniem czytał tekst starannie wykaligrafowany wiecznym piórem. Zawarte w nim informacje okazały się niewiarygodne. Rozmarzył się: „Co by było, gdyby okazało się prawdą, że ktoś ma oryginalny urywek relacji benedyktyńskiego mnicha, która przybliży szczegóły nocnej, wielkosobotniej ceremonii sprzed wieków na wyspie Ostrów Lednicki? Taka zdobycz byłaby najcenniejszym źródłem w polskiej historiografii! Przechowywany w Bibliotece Watykańskiej *Dagome iudex* – znany nam z XI-wiecznego odpisu – to do dziś najstarszy dokument związany z Chrztem Polski. Czy osobista relacja uczestnika wydarzeń dostarczyłaby nowej wiedzy na temat początków państwa Polan i polityki Mieszka I? Te i setki innych kłębiących się w głowie pytań pozostaną na razie bez odpowiedzi. Ponaddwupółletnie przygotowania do obchodów 1050. rocznicy Chrztu Polski osiągnęły w kwietniu punkt kulminacyjny. Jakże cudownie byłoby przekazać w gnieźnieńskiej bazylice na Wzgórzu Lecha lub na uroczystych obradach sejmu i senatu w Poznaniu wieści o znalezisku! Można by też włączyć je w obrady jednej z planowanych konferencji naukowych czy popularno-naukowych przybliżających historię Chrztu i ponadtysiącletnich relacji państwa polskiego ze Stolicą Apostolską”. Ocknął się i postanowił kuć żelazo póki gorące, tak by w niedługim czasie móc przekazać nieocenione archiwalia Muzeum Historii Polski. Na razie jednak pozostaje nam dotychczasowa wiedza i kilka zabytków, takich jak: kielich św. Wojciecha, Księga henrykowska czy basen chrzcielny niedawno odnaleziony koło grodu gnieźnieńskiego.